Nro. 58.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 22. Lipca 1814.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Był to Xiążę Infantado, którego rady miały naywiększy wpływ na te Uchwały, które Król po przybyciu swoiém do Hiszpanii w Wittoryi postanowił, i z któremi wstąpił teraz na tron Przodków swoich. Xiążę Infantado mianowanym iest teraz przez Króla Prezesem Rady Kastylskiéy. Dostoyność ta ma naywiększe znaczenie, ponieważ zakres połączonego z nią urzędowania nie ma prawie granic. Należą do niéy naywyższa kraiowa Policya w ogóle i w szczególe, oraz naywyższa władza w sprawach sprawiedliwości. Prezes Rady Kastylskiéy może kazać sobie przełożyć wszystkie processa cywilne i kryminalne, i może do wszystkich Władz sądowych i administracyynych wydawać rozkazy; zdaie ón samemu tylko Królowi sprawę ze swoich czynności i ma prawo przychodzenia każdego czasu, kiedy uzna za potrzebę, do Króla, dla pomówienia z nim w szczególności. Bardzo rzadko piastował Grand Hiszpański taką dostoyność.

Rozesłał Xiążę San Carlos rozkaz Króla do każdego Ministra, aby zniosłszy się z P. Lardizabal i Hrabią Terre Musquiz, przesłał mu listę wszystkich Urzędników ze zdaniem o każdym, dzieląc ich na 4 klassy. W piérwszéy maią bydź ci, którzy nie chcieli przyiąć urzędów ofiarowanych im przez nieprzyiaciela; w drugiey ci, którzy pod rządem nieprzyiaciela sprawowali dawne urzędy; w trzeciey ci, którzy na wyższe postąpili, a służyli na nich nieprzyiacielowi nie przez słabość lub z potrzeby, ale przez przychylność do niego; w czwartéy ci, którzy nie przestaiąc na służeniu nieprzyiacielowi, przykładali się do wzmocnienia iego strony uwodząc innych obywateli, lub prześladuiąc wiernych Hiszpanów. Zaleca Xiążę, żeby ten rozkaz iak nayprędzéy był uskuteczniony, bo Król nie chce zostawić dłużey poczciwych bez nagrody, słabych bez pocieszenia, a złych bez ukarania.

Minister Łaski i Sprawiedliwości wydał następuiące pismo okólne do Urzędników:

Dowiedział się Król z przełożonych sobie rapportów, że codziennie imaią osoby, które mogły sprzyiać nowościom zaprowadzonym do Hiszpanii, zkąd wynika, iż to samowolne uwięzienie zasmuca ich familiie, i przyiaciół. Król pragnie iedności między Poddanymi iego, i chce ią ustalić przez przywiązanie do niego, i uszanowanie. Przekonanym iest o potrzebie karania złych, którzy usiłowali otwarcie obalić fundamentalną Konstytucyę Królestwa, lub starali się utrzymać Rząd narzucony, używaiąc wszelkich sposobów ku dopięciu tego celu. Ale wie także, iż nie należy się obchodzić z innymi Hiszpanami niewinnymi w téy mierze, iako ze zbrodniarzami; że dosyć iest mieć oko na ich sprawowanie się, i że, dopóki czy mową, czy uczynkiem nie naruszą publiczney spokoyności, powinni używać wolności cywilney i bezpieczeństwa osobistego. Spodziewa się Król, że umiarkowanie i sprawiedliwość prędzey uprzątną trwogę imaginacyi i wykroczenia, pochodzące z braku oświecenia i rozsądku, tego to źródła błędów pospólstwa. A przeto zakazuie Król targać się na wolność tych, którzy nie są zdolni naruszyć spokoyności publiczney, i przykazuie wypuścić takowych na wolność, a użyć środków zdolnych do utrzymania ich w powinności.

Minister Indyi, pisał nastepuiący List okólny do Władz w Kraiach zamorskich Hiszpańskich:

„W Ustawie Królewskiey pod dniem 4go Czerwca, któréy tu kopiia przyłącza się, a która ma bydź rozesłaną po Prowincyach, uyrzą mieszkańcy nagrodę, iaką Opatrzność wymierzyła usiłowaniom wiernego i walecznego Narodu, przywracaiąc mu po długiey niewoli nayukochańszego z Monarchów. Obecność Króla uśmierzyła iuż nieszaski, które miały pogrążyć Monarchiię Hiszpańską w przepaści nieszczęść, równey téy, w iaką wpadła Ameryka. Ustałyby nieszczęścia, trapiące Kraie N. Pana, gdyby mieszkańcy Ameryki mogli bydź świadkami zapału i radości, z iakiemi bracia ich Europeyscy przyięli Króla, a zwłaszcza, gdyby mogli poznać zamiary Królewskie, przychylne Poddanym iego tych Prowincyi; rozterki ich uśmierzyłyby się natychmiast, i nastałaby szczęśliwość. Król byłby także zupełnie szczęśliwym. Zasiadłszy ón na tronie Przodków swoich, widział ciemięzcę swego upokorzonego, a koronę Francuzką włożoną na głowę prawego iey Monarchy. Zachwyca go widok uspokoioney Europy, a spoglądaiąc na Hiszpaniie, widzi z radością, iż waleczność i bohatyrska stałość Poddanych iego były piérwszą sprzężyną tych cudownych wypadków. Lecz przy téy niewymowney radości boleie Król mocno nad rozruchami, które pod iego niebytność wybuchnęły w niektórych Prowincyach Ameryki. Przeświadczonym iest, że Kraie, składaiące Monarchiię w obu półkręgach ziemi, mogą pozyskać szczęśliwość iedynie przez ścisłą iedność; a miłość Monarchy zarówno rozciąga się na iednych iak i na drugich, bez względu na ich większą czy mnieyszą odległość od iego Osoby. — Postanowił więc poprawić bezprawia, które mogły bydź powód lub pozór do tych rozruchów. Żeby zaś przystąpić do tego z rzetelném poznaniem prawdy, zasiągnął wiadomości od ludzi zrodzonych w tych Kraiach, których sprawowanie się zasłużyło na publiczny szacunek, i dowiodło bezstronność. Weydzie Król w uchybienia iedney i drugiey strony, a iak tylko wykaże się prawda, postawiwszy się ón wpośród dziatek swoich Europeyskich i Amerykańskich, położy koniec rozterkom, któreby nie były nastąpiły, gdyby wspólny ich Oyciec nie był uwięzionym. — Przemówi ón niezwłocznie do tych Ludów; a tymczasem wyczytacie w przyłączoney tu Ustawie iego, wydaney przy obięciu stéru Rządu, że mniemana Konstytucya polityczna Monarchii, ogłoszona w Kadyxie przez tak nazwane Stany powszechne i nadzwyczayne dnia 19. Marca 1812. roku, była dziełem ludzi, nie maiących od żadney Prowincyi Królestwa pełnomocnictwa do pracowania nad tą Konstytucyą; że ci, którzy mienili się Deputowanymi Amerykańskimi, byli po większey części mianowani w Kadyxie, bez naymnieyszego do ich wybrania wpływu, a nawet bez wiadomości tych Kraiów, które wyobrażać chcieli. — Do téy nieprawności przyłączył się brak wolności w obradowaniu pełném krzyku i pogróżek ze strony burzliwych, napełniaiących ganki w Izbie seymowey, tak właśnie, iak było we Francyi podczas rewolucyi, a przeto, i skutek musiał bydź takiż koniecznie. Te mniemane Stany ogłosiły Konstytucyę, w któréy pod pozorem wolności podkopano fundamenta Monarchii, zaprowadzono ducha bezbożności i wyobrażenia, których skutkiem byłoby zapalenie woyny między tymi, którzy nic nie maią, a tymi, którzy używaią owocu pracy swoiéy, lub maiątku po przodkach, albo nagrody osobistych zasług swoich. Uczciwi mieszkańcy Półwyspu nie omieszkali uczuć niebezpieczeństwa i wad téy Konstytucyi. Nie chcąc Król przyiąć iéy, stosował się w tém do powszechnego zdania, które miał czas poznać podczas długiego pobytu swego w Prowincyach, nim ziechał do stolicy. Dałby Bóg! żeby Król mógł także obiechać Prowincye swoie Amerykańskie, iak zwiédził większą część Ludów Hiszpańskich. Nie wątpię, iżby tam zastał, iak w Europie, prawdziwych Hiszpanów, nie szczędzących życia, gdy idzie o sławę, którą zasadzaią na zachowaniu Religii, wierności Monarsze, i niezłomném przywiązaniu do zwyczaiów ich przodków. — Obiawiaiąc Król wolę swoią Poddanym, ofiarował im kardynalne prawa, które pospołu z Prokuratorami Prowincyi iego Europeyskich i Amerykańskich będą ułożone na przyszłém posiedzeniu Stanów, w których będą Reprezentantami obu Kraiów. Mianował Kommissyyę do obmyślenia trybu zwołania ich; a lubo to wstępne działanie bliskie iest końca, chciał przecież Król wydać wprzód niniéysze oświadczenie, w którém zatwierdza oświadczenie zawarte w iego Ustawie pod dniem 4. b. m. względem gruntownych zasad, na których ma stanąć umiarkowana Monarchiia, stosowna do woli Króla, a zgodna z oświeceniem tego

wieku, z teraźnieyszemi obyczaiami i szlachetnym charakterem Hiszpanów. Sądzi Król, iż to oświadczenie, polegaiące na słowie iego Królewskiém, zachowa spokoyność po Prowincyach, w których nie wybuchnęły iesżcze zamieszki; chce, abyście ie przesłali do nieużywaiących tego szczęścia, ażeby wyrzekłszy się wszelkiey nienawiści, przygotowali się do wybrania ludzi godnych zasiadania między braćmi Europeyskimi, zaraz po odebraniu obwieszczenia o zwołaniu Stanów, maiących obradować pod przewodnictwem Monarchy, wspólnego ich Oyca, a to dla obmyślenia sposobów uleczenia złego, które przeszłe rozruchy zrządziły, i oraz dla zapobieżenia powrotowi tego do Kraiów J. K. Mości, ile rostropność ludzka zdoła to uczynić. Przesyłam wam to pismo na wyraźny rozkaz Królewski."

Dań w Madrycie d. 4. Czerwca 1814.

Mignel de Lardizabał.

Wielka Brytaniia.

Dnia 29. Czerwca była w Izbie Niższéy Parlamentu Angielskiego następuiąca, godna uwagi rosprawa względem pokoiu.

Lord Castlereagh uczynił propozycyę, aby wziąć pod rozwagę traktat pokoiu zawarty między N. Królem W. Brytanii i N. Królem Francuzkim.

Lord Lascelles uczynił wniosek, aby Xięciu Rejentowi podadź Adres dziękuiący za ten traktat.

Pan Gooch popierał ten wniosek, mówiąc: „Zmarłemu to Pittowi i iego zasadom winniśmy, że tak szczęśliwy koniec wzięła iedna z naytrudnieyszych woien, które tylko kiedy prowadziła W. Brytaniia. (Tu zawołano: Słuchaycie! Słuchaycie!) Niebo pobłogosławiło Angliię przez to, że tacy mężowie, iak Nelson i Wellington, dokonali zamiarów zmarłego wielkiego Polityka i Statysty."

Sir John Newport: „Traktat pokoiu z Francyą iest w ogóle dosyć dobry, przecież wypadł za łagodnie w nie iednym szczególe. Francya powinna była więcéy ponieść ofiar. Między innemi nie pochwalam artykułu 1390, przez który Francuzi tak, iak w roku 1792gim do rybołowstwa w Newfoundland równe z nami maią prawo. Artykuł ten iest dla Anglii bardzo szkodliwym, ponieważ Francuzi otrzymuią przez to rozciągłość brzegową i prawo rybołowstwa, które teraz 1500 okrętów Angielskich i 12000 marynarzy zatrudnia. Nie można także pochwalić artykułu tyczącego się handlu niewolnikami."

Pan Wilberforce: „Wielką część téy wielkiéy i nadspodzianéy zmiany, któréy świat doznał, należy przypisać gorliwości i natężeniom szlachetnego Lorda (Castlereagh) — (Słuchaycie! Słuchaycie! zawołano.) Bóg pobłogosławił Brytanii i Swiatu, utrzymawszy tak cudownym sposobem zgodę, nadawszy Poradnikóm zgodność, a Woiownikóm wytrwałą waleczność. Dzieie ostatnich lat dwudziestu dały nam nie iedną wyborną naukę. Traktat Paryzki nie powinien był iednakże według zdania moiego prędzéy bydź zawartym, pokiby bliższe oznaczenie powszechnego interessu Europy i koekwacya onegoż na Kongressie nie były ustanowionemi. Nic nie iest dla Anglii szkodliwszém, iak gdy się w związki na stałym lądzie za głęboko uwikła: przez to bowiem może łatwo wpaśdź znowu w woynę. Smutną iest rzeczą, iż wbrew warunkóm traktatu, prześladuią w Hiszpanii Osoby za ich polityczne opiniie." — Potém wniósł P. Wilberforce, aby uczynić wzmiankę w Adressie, żeby Xiążę Rejent użył podczas układów lądowych wszelkich podobnych środków, dla skrócenia czasu względem zupełnego zniesienia handlu niewolnikami."

P. Baring rzekł: „Wychwalaią systema Pana Pitta. Miało one dobre swe strony; lecz ograniczona i interessowana polityka, którą się wówczas powodowano, była przyczyną, że przez niezgodę na stałym lądzie stała się tak wielką woyskowa poczwara, która nakoniec przez natężenia Sprzymierzonych tak szczęśliwie zdeptaną została. Życzyłbym był także, aby Angliia odstąpiła była Francyi takoż i Isle de France, bo iléż to nas utrzymanie téy wyspy kosztować nie będzie! Okręty nasze maią w żegludze swoiéy na morza Indyyskie dostateczne stanowiska w portach S. Heleny i Kap. Francuzi będą odtąd więcéy osiadać na wyspie Madagaskar."

P. Canning: „Traktat Paryzki iest naysławnieyszy z tych, które tylko kiedy Angliia zawarła. Główny zamiar był ten, aby Francyę postawić znowu w stanie osobnego wielkiego Narodu i aby ią przywieśdz do tego, żeby nie przekraczała więcéy przyrodzonego obrębu swoiego i we własnym swoim zakresie światła i życia udzielała, a nie zia-

wiała się iak kometa, przynoszący na świat postrach i spustoszenia. (Słuchaycie! Słuchaycie!) Francya sama nie iest ieszcze zupełnie uspokoioną. Wielka zmiana iest tylko w tych, którzy siłę, i prawie życie Francyi stanowią. Nayrostropnieyszą iest rzeczą zostawić pierwey Francyi nieco spokoyności. — Angliia zyskała nieskończenie w sile przez pomnożenie wysokiego charakteru swoiego. Obalono iuż wiele nędznych przeciw nam przesądów; zawarliśmy pokóy nie z chciwości własnego zysku, nie dla mizernych zdobyciów, lecz dla dobra, spokoyności i bezpieczeństwa nieprzyiaciół nawet naszych. Dawne Konstytucye i Rządy znowu przywrócone im zostały, a ia pragnę, aby i Neapolu los nie był ostatecznie rozstrzygniony, lecz układóm zostawiony. W. Brytaniia miała tak obfity plon nagrody, iakiego nigdy ieszcze nie zebrała. Nie sama to tylko mądrość ludzka i natężenia zrządziły ten wielki wypadek; późniéy nawet znaydowały się często rzeczy w tak krytyczném położeniu, iż ocalenie świata nadewszystko naymądrzeyszéy Opatrzności przypisać należy. Nazywano mnie niegdyś Adwokatem wiecznéy woyny; lecz iakże potrzebném i zbawienném było wytrwanie i dzielne natężenie naszego Rządu? Teraźnieyszy traktat pieczętuie na długi czas spokoyność świata. Po tak rozlicznych zmianach, po pokonywaniu pod tak rozmaitemi postaciami nieprzyiaciela, który nawet naywiększych Sprzymierzeńców naszych częstokroc przeciw nam samym poburzał, mieliśmy teraz ten tryumf, żeśmy sztandar Europy dla dobra oneyże podnieśli. Prawda, że płomień nieprawdziwey wolności, rozszérzaniu którey przeszkadzaliśmy ustawicznie, zgasłby był sam przez się na końcu; lecz gdzież można było szukać owéy Westalskiéy lampy czystéy i rozsądnéy wolności, ieżeli nie w naszym Kraiu, gdzie się dla pokoiu i pomyślności rodzaiu ludzkiego ciągle i iak nayiaśniéy paliła! Któż iest większym? Czy Bohater, który we własnéy Oyczyznie swoiéy iednego tylko miał rywala, lub też duch stałości, który nas Wybawcami, a potém wzorami Europy uczynił? (Słuchaycie! Słuchaycie!) Pokazała to Angliia w małym obwodzie swoim, czego siła, natężenie i wytrwałość dla ocalenia świata całego dokazać nie mogą."

Pan Hammersley: „Jeżeliby Król Sycyliyski, który zawsze tak był wiernym, należycie wynagrodzonym nie został, tedyby to niezatartą dla Anglii było plamą."

P. Ponsonby: „Ciekawy iestem dowiedzieć się o losie Polski. Jeżeliby Kray ten znowu był podzielonym, tedyby to było pierwszym do nowych woien zarodem."

P. Whitebread: „Umiarkowanie Cesarza Alexandra iaśnieć będzie zawsze w historyi. Przypominaiąc sobie spustoszenie Moskwy, zaledwie pomyśléć mogłem, że Rossyanie wkroczyli tak spokoynie do Paryża bez zburzenia onegoż. Jakże szlachetném i łagodném iest postępowanie tego Monarchy! — Nie pochwalam tego, że Król Sardyński utracił niektóre części terrytoriium swoiego, i przyganiałbym bardzo temu, gdyby kosztem wolnéy Genuy miał bydź wynagrodzonym. Jeżeli wielkie Mocarstwa systematu podziałów nie zaniechaią, tedy Narody Europeyskie wkrótce znowu do rozlewu krwi przywiedzionemi zostaną. Pogłoscę, że Kraie Niemieckie pod czterema Protektoratami zostawać maią, i że Hannower ma bydź także Protektoratem, nie mogę dotychczas żadnéy dadź wiary, ponieważ szkodziłoby to Anglii i wikłałoby nas we wszystkie woyny lądowe. — Francya, która odbierze znowu Gwadelupę, musi teraz zaręczyć odstąpienie Norwegii dla Szwecyi. — Pięć koalicyi zrobiły Bonapartego kolosem Europy, a własne iego nieumiarkowanie i szaleństwo, zrządziły iego upadek."

Lord Castlereagh: „Sposób, iakim Jzba podczas niebytności moiéy i dotychczas względem mnie postępowała, będzie mi na zawsze tkwił w naywdzięcznieyszéy pamięci. Poczytałem za moią powinność bydź nieprzytomnym, i cieszę się, że otrzymałem pochwałę Jzby z tego powodu. Byłoby to naywiększém szaleństwem i naywiększym czynem zuchwałości ludzkiéy, gdyby nadzwyczayny koniec wypadków rozszérzaiących teraz wszędzie radość po całey Anglii i po całéy Europie, iakiemu Mężowi, lub pewnym klassóm Mężów przypisywać chciano. (Tu zawołano: Słuchaycie! Słuchaycie!) Powiodła się święta sprawa, ponieważ zgadzała się z wiecznemi prawami sprawiedliwości. Nasiona tryumfu, zasiane były w dniach cierpień i niebezpieczeństw (Słuchaycie! Słuchaycie!); wkorzeniły się one głęboko w serca wszystkich Monarchów i Narodów Europy. Jakżeby niezupełnym był skutek, gdyby się przywróceniem dawnéy Królewskiéy familii na tron Francyi nie był ukoń-

czył. (Słuchaycie! Słuchaycie!). Przez Burbonów powróciła znowu Francya do spokoynych i towarzyskich związków z resztą Europy. Główney tey korzyści nie można się było spodziéwać po żadnym pokoiu, zawartym z Człowiekiem, który ostatnim razem Francyi panował. Z doświadczeń, których podczas układów w Chatillon nabyłem, mogę zapewnić, że dusza tego Człowieka tak głęboko była zraniona z powodu zaszłych wypadków, iż nie można było bynaymniéy zawrzéć z nim pewnego i trwałego pokoiu; gdyby ten Człowiek ocknął się był nawet nakoniec z marzenia nienasyconéy ambicyi swoiéy, i gdyby był nawet pragnął pokoiu, przecież zawarty z nim pokóy byłby zawsze uważany z zazdrością i niedowierzaniem. Jednakże, póki tylko Bonaparte na czele Rządu Francuzkiego zostawał, nie miała Angliia żadnego innego środka, iak tylko układy z onymże. (Słuchaycie! Słuchaycie!) Gdyby układy w Chatillon zakończyły się były pokoiem, tedy ten z Bonapartem zawarty pokóy, małoby był odpowiedział uczuciom Anglików, a ieżnakże byłbym zawarł taki pokóy z Bonapartem, ponieważ o konieczności onegoż byłem przekonany. Gdybyśmy nie chcieli byli układać się z Francyą podtenczas, gdy Człowiek ten iey panował, tedybyśmy byli założyli przez to posadę rozdzielenia wielkiego Związku, skoiarzonego przeciw niemu. Każdy ze Sprzymierzonych, chciałby był się za siebie samego układać. Lecz skoro Człowiek ten przestał rządzić, nastąpiła wcale inna polityka. Proiekt pokoiu, który Sprzymierzeni podali w Chatillon, uczyniony był wowym czasie, gdy Bonaparte zwycięzkim był w pięciu bitwach, i gdy u Sprzymierzonych znakomity stopień, nie chce ia mówić rospaczy, lecz niepewności z powodu wypadku wyprawy woienney, panował. Tymczasem zawarli Sprzymierzeni w Chaumont Umowę, przez którą się cztérech z nich zobowiązało do przystawienia w pole 600,000 woyska; iest to naywaźnieyszy układ, który tylko kiedy dyplomatyka Europeyska zawrzeć mogła. Stałości Sprzymierzonych przypisać należy spokoyne wkroczenie onychże do Paryża. Tryumf ich w tym względzie, pochodzi iedynie z błędów i zaślepienia Władcy Francyi. Gdyby ón od stolicy nie był się za daleko oddalił, gdyby nie był czynił tyle fałszywych obrotów z tym unoszącym go duchem, który władał nim aż do ostatniéy chwili, gdyby Xiążę Schwarzenberg prędkim i stanowczym obrotem, któryby go iuż sam przez się iako Wodza mógł uwiecznić, nie przybrał był na się pozoru, że wpada w te sidła, które zastawione były na Bonapartego, i przez to przynaymniéy pięcioma pochodami przeciwnika swoiego nie był uprzedził, tedyby woyska Francuzkie stały były między nim i Paryżem, a choćby nawet ze wszech stron podstąpili byli Sprzymierzeni pod tę stolicę, przecież weyście do niéy nie byłoby żadnym tryumfem, lecz sceną nędzy i rozlewu krwi. Pogłoska, iż układy w Chatillon dla tego zerwanemi zostały, że odebrano wiadomości o zdarzeniach w Bordegalii (*Bordeaux*), iest bezzasadna. Układy zerwano wtenczas iedynie, gdy Sprzymierzeni przekonali się, że Bonaparte nie myślał bynaymniéy szczérze o pokoiu i tylko czas uzyskać starał się. Wtenczas posunęło się 100,000 Sprzymierzonych pod Paryż z tém mezkiém oświadczeniem, iż się w sprawy wewnętrzne Francyi wcale mieszać nie chcą. Po zerwaniu układów nadeszły do Chatillon z Paryża udzielenia kilku znakomitych Osób, z których skłonność umysłów lepiéy poznać było można. — Przechodzę teraz do samych zasad, które W. Brytaniią przy tym traktacie powodowały. — Postanowionèm było, iż, ieżeli Narody Europy walczyć zechcą za własną wolność swoią, Angliia wspierać ie będzie; ieżeli zaś usuną się od walki, tedy Angliia starać się będzie iedynie o własne bezpieczeństwo. (Słuchaycie! Słuchaycie!) Angliia zdobyła wszystkie Francuzkie osady, lecz gotową była wiele zdobyciów powrócić, ieżeliby przez to przyczynić się mogła do trwałéy spokoyności Europy. Dawne wierne Mocarstwo, Hollandya, musiało znowu bydź przywrócone i opatrzone szrankami dla zabezpieczenia własney niepodległości swoiéy. Wszelkie urządzenia tyczące się Hollandyi, oznaczonemi będą zupełnie w maiących dopiero nastąpić układach. Odstąpienie tylu osad Francyi przyszło dla tego do skutku, ponieważ pożyteczną iest rzeczą podadź Francyi środki do spokoynego zatrudnienia. Wszakże daleko iest lepiéy dla Anglii, aby Francya była handluiącém i spokoyném, aniżeli woyskowém i zdobywczém Mocarstwem. (Słuchaycie! Słuchaycie!) Odstąpiono nam wyspę Tabago, ponieważ dawniéy iuż sami prawie Anglicy na niéy osiedli. Isle de France przypadła dla tego Anglii, ponieważ wyspa ta, gdy iest w ręku Francuz-

kich, szkodzi bardzo handlowi naszemu, iak to ostatnia woyna dowiodła. Francya ma cztéry naylepsze porty w Indyach Zachodnich, to iest: w Gwadelupie, Martynice, S. Łucyi i Les Saintes. Według zdania naszych marynarzy, były te porty dla bezpieczeństwa naszego zawsze potrzebnemi, a my otrzymaliśmy port S. Łucyi. Żądaliśmy wprawdzie tylko Les Saintes, lecz Francya nie chciała go odstąpić, dla tego, że leży w pobliskości Gwadelupy. Chcieliśmy tylko zabezpieczyć nasz handel, lecz nie myśleliśmy wcale obalać handlowéy pomyślności Francyi. (Słuchaycie! Słuchaycie!) Od rybołowstwa w Newfoundland nie mogła bydź Francya zupełnie wyłączoną, gdyż inaczéy wzbudziłoby to było zazdrość i niechęć. Co się tycze Neapolu, nie wszedł Rząd Angielski w żadne obowiązki z tą Osobą, która się na czele Państwa tego znayduie. Zawarto iedynie rozeym, a ia nie mogę obiaśnić toku polityki, która względem Neapolu według wszelkiego prawdopodobieństwa zachowaną będzie. (Słuchaycie! Słuchaycie!) W Brytanii a skończyła z honorem i sławą dwudziestoletnią walkę i wspierała dzielnie Sprzymierzeńców swoich, zostawuiąc wypadek Opatrzności. Używamy teraz błogosławieństwa nietylko tych, z którymi śmy wespół walczyli, lecz nakoniec i tych, przeciw którym toczyliśmy boie. (Słuchaycie! Słuchaycie!) Nie masz teraz powszechnieyszego uczucia w Paryżu nad uszanowanie charakteru Angielskiego. Angliia była przez lata gościnną dla Burbonów i zaprowadziła ich ze Sprzymierzeńcami tryumfuiąc na tron Francyi. Zaiątrzenie narodowe musi się teraz zmnieyszyć. — Musimy bydź wdzięcznymi téy N. Osobie, która znayduie się teraz na czele Rządu naszego, która obięła ster rządu w nayniebezpiecznieyszych i nayburzliwszych czasach, która przez stałość swoią powróciła pokóy Anglii i Europie, i spełniła przez to naydroższe życzenie Królewskiego Oyca swoiego, które miał N. Pan siedząc ieszcze na tronie."

Mowa ta przyiętą została ze wszystkich strón z naywiększemi okrzykami radości; przyięto Adres z proponowaną poprawą onegoż, poczem rozeszła się Izba o godz. 2giey zrana.

R o s s y a.

Kuryer Litewski umieścił następuiący artykuł z Petersburga pod d. 13. (25. Czerwca:

Z powodu przybycia tu Jego Cesarzowicowskiéy Mości, W. Xięcia Konstantyna Pawłowicza, z radośną wiadomością o zawartym z Francyą pokoiu, stolica ta dnia 9. b. m. była oświecona. Tegoż dnia zrana Cesarzowa Marya Teodorowna z Wielką Xiężną Anną Pawłowną przybyła z Pawłowska do pałacu Taurychiego. Dnia 10. zrana był ziazd w pałacu marmurowym, gdzie Jego Cesarzewicowską Mość pozdrowiono. Tegoż dnia o godzinie 11tey było powszechne zebranie w rządzącym Senacie, gdzie czytany był następny naywyższy Manifest:

Z Bożey łaski, My Alexander Pierwszy, Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi i innych, i innych, i innych.

Czynimy wiadomo powszechnie.

„Burza woyny, od nieprzyiaciela powszechnego pokoiu, od nieubłaganego nieprzyiaciela Rossyi wzniecona, niedawno srożąca się we wnętrzu naszéy Oyczyzny, dziś przeniesiona w strony nieprzyiaciół, tam się rozbiła. Spełniła się miara cierpliwości Boga, Obrońcy prawych! Wszechmocny uzbroił Rossyę: aby przez nią podźwignął upadłych. Rok 1812ty pamiętny ranami, które utkwiły w piersiach naszéy Oyczyzny, dla zniszczenia złośliwych zamysłów żądnego władzy nieprzyiaciela, wyniósł Rossyę na szczyt sławy, stawił iey całą wielkość w obliczu świata, i założył podstawy oswobodzenia Narodów. Z żalem serca i wyczerpawszy wszystkie sposoby do odwrócenia niesprawiedliwey woyny, udaliśmy się do środków siły. Smutna konieczność dobyła naszego miecza. Godność Narodu, który Opatrzność powierzyła naszéy opiece, nie dozwalała włożyć go do pochew, dopóki nieprzyiaciel był na ziemi naszéy. Uroczyście daliśmy to przyrzeczenie. Daliśmy ie nie omamieni blaskiem sławy, nie upoieni żądzą panowania, nie w czasiech szczęścia. Z sercem czystém złożywszy u ołtarza Przedwiecznego modlitwy nasze, mocno zaufani w Jego sprawiedliwości, i przeięci czuciem prawości naszych myśli, wezwaliśmy go na pomoc. Przedsięwzięliśmy dzieło wielkie. Przy błogosławieństwie Bożem osiągnęliśmy cel zamierzony. Jednomyślność wiernych nam wiernych Poddanych, znaioma ich miłość ku

Oyczyznie, utwierdziła nadzieie nasze. Szlachta Rossyyska, ta silna podpora Tronu, na którey zawsze opierała się iego wielkość; Służący u Ołtarzów potężnego Boga, których prawą nauką utwierdzamy się w iego wierze; znakomite przez zasługi Kupiectwo i mieszczanie, nie oszczędzali żadnych ofiar; skromny włościanin, nieobeznany do téy pory ze szczękiem oręża, orężem bronił Wiary, Oyczyzny i Monarchy. Życie zdawało się mu bydź małą ofiarą. Uczucie niewoli, obce sercu Rossyanina. Nigdy ón nie uchylił głowy przed cudzą Władzą. Jeśli się kto odważył nakładać iarzmo, nie uchybiła go kara. Jeśli kto niósł oręż do iego Oyczyzny, pokazuie ón iego groby! Tak wynosi Bóg tego, kto mu zaufał. Nieprzyiaciele zniknęli z przed naszego oblicza. Nie wielu ich zostało, aby o klęsce donieśli. Bóg karze zuchwalcę! Tymczasem nieprzyiaciel przygotował nowe uzbroienia; ieszcze walczące przeciwko Rossyi Narody w ziednoczeniu sił zasadzały bezpieczeństwo swoie. Aby zasłonić Oyczyznę od naiazdu nieprzyiaciół, potrzeba było wynieść woynę z iéy granic, i zwycięzkie nasze woyska stanęły nad Wisłą. Nastał rok 1813ty. Narody skłoniły ucha na głos prawdy. Ocknęła się przytłumiona waleczność. Dusze ich zlały się w iedną. Uzbroienia składały iedno powszechne uzbroienie."

„Oporni, zwyciężeni orężem. Szybki przechód z tryumfu do tryumfu, przyprowadził nas nad brzegi Renu. Nieprzyiaciel nie chciał się skłonić do pokoiu. Lecz zaledwo przeszedł rok, kiedy ón nas uyrzał przed bramami Paryża. Naród Francuzki, przeciwko któremu nie mieliśmy nigdy nieprzyiacielskich zamiarów, wstrzymał w ręku naszym piorun, iuż uderzyć gotowy. Francya otworzyła oczy na otaczaiącą ią przepaść, zerwała więzy omamienia, i zawstydziła się bydź narzędziem Człowieka żądnego władzy. Głos Oyczyzny odezwał się w duszy tego Narodu: nastąpił nowy rzeczy porządek. Przywołany na Tron prawy Monarcha. Francya zażądała pokoiu. Dany ón iéy, wspaniały i trwały. Pokóy ten, zakład szczególnego każdemu Narodowi bezpieczeństwa powszechnéy i długiéy ciszy, zaręczaiący niepodległość, utwierdzaiący swobodę, obiecuie pomyślny byt Europie, i przygotowuie nagrody godne poniesionych trudów i pokonanych niebezpieczeństw. Wszechmocny położył kres ucisków. On naszą naymilszą Oyczyznę wsławił na całe następstwo pokoleń. Nagrodził nam według serc i żądań naszych. My, korząc się przed Panem, Dawcą wszelkiego dobra, i zasyłaiąc mu z głębi duszy naszéy dziękczynne modlitwy, rozkazuiemy: W całéy obszerności Państwa naszego złożyć uroczyste modły Bogu Miłosierdzia. Pewni iesteśmy, że Rossya padnie na kolana, i wyleie łzy radości przed Tronem Naywyższego. Dań w Paryżu dnia 18. (30.) Maia od Narodzenia Chrystusa 1814. Panowania zaś naszego 14go roku."

Tegoż dnia, 10., w Kościele S. Izaaka odprawione było uroczyste nabożeństwo w przytomności N. Cesarzowéy Jmci i familii Cesarskiéy, naypiérwszych Osób w Państwie, i przy mnostwie Ludu. Hymn dziękczynienia odśpiewał Metropolita Ambroży, wśród huku dział i odgłosu dzwonów.

Xięstwo Warszawskie.

Gazeta Warszawska pod d. 16. Lipca donosi, że N. Cesarz Alexander nie będzie teraz w Warszawie, lecz poiedzie prosto na Królewiec do Petersburga, z kąd późniéy w Warszawie iest spodziéwany.

Obie Gazety Warszawskie donoszą, iż w Warszawie czynią przygotowania w pałacu zwanym pod Blachą, przeznaczonym na mieszkanie dla W. Xięcia Konstantyna, którego przybycia oczekuią w w Warszawie. Dnia 11go Lipca, przyiechał tamże i stanął w rzeczonym pałacu P. Wrambel, Intendent Dworu tego W. Xiążęcia.

Spodziéwani są także wkrótce w Warszawie Marszałek polny Rossyyski Hrabia Barklay de Tolly, tudzież Xiążę Adam Czartoryski (syn).

Dnia 12go Lipca przyiechał do Warszawy Tadeusz Matuszewic, Minister Przychodów i Skarbu Xięstwa Warszawskiego. Przybył tam oraz z Francyi Jenerał Sierakowski, a Jenerał brygady Dziewanowski z Rossyyskiéy niewoli woienney.

Hrabina z Chłapowskich Engesztremowa, Małżonka Ministra interessów zagranicznych Królestwa Szwedzkiego, przyiechała pierwszych dni Lipca ze Sztokolmu do dóbr swoich Jankowic, niedaleko Poznania leżących.

Stosownie do rozkazu Jenerała dywizyi Dąbrowskiego, podał Pułkownik Pod-

szef Sztabu jeneralnego, Alexander Hrabia Chodkiewicz, do obu Gazet Warszawskich listę tych Woyskowych Polskich, którzy w roku 1812tym i 1813tym zasłużyli na ozdoby orderu legii honorowéy, donosząc im, że rzeczone ozdoby wydane będą każdemu osobiście składaiącemu na to rewersa, lub też przesyłaiącemu takowe do Sztabu.

Dyrekcya jeneralna summ konwencyą Bajońską na rzecz Xięstwa Warszawskiego przekazanych, obwieściła tych dłużników w Xięstwie Warsawskiém, którym Instytuty będące w Kraiach Pruskich kapitały swoie pewierzyły, aby się onym w wypłacaniu prowizyi uiszczali. Iednakże ostrzegła taż Dyrekcya, iż summy na dobrach w Xięstwie Warszawskiém lokowane, nie przestały bydź własnością Skarbu Xięstwa Warszawskiego, a zatém należące od nich prowizye nie gdzie indziéy, iak tylko do Skarbu tegoż Xięstwa płacone bydź powinny.

Rada naywyższa tymczasowa Xięstwa Warszawskiego zważywszy, iż czas gospodarczy, dostarczanie podwód i żywienie stoiącego w Xięstwie Warszawskiem woyska, mogłyby bydź na przeszkodzie mieszkańcóm tegoż Xięstwa do uiszczenia się w opłatach skarbowych produktami do magazynów rezerwowych, w terminie Uchwałą daty 14. Czerwca oznaczonym, oraz maiąc na względzie dostateczne opatrzenie tychże magazynów, przedłużyła Wyrokiem swoim d. 14. Lipca wydanym, aż do d. 15 Sierpnia r. b. termin powyższą Uchwałą przepisany, nakazuiąc użycie naysurowszych środków do zmuszenia tych Obywateli, którzyby ociągali się w korzystaniu z tego nowego dobrodzieystwa Rządu.

Dnia 10. Lipca nastąpiło w Warszawie otworzenie teatru narodowego pod antrepryzą Ludwika Osińskiego, znanego w świecie uczonym Męża. Dotychczasowy Antrepréner tegoż teatru Woyciech Bogusławski, zasłużony prawdziwie przez doprowadzenie Polskiéy sceny do stanu, w którym do zalet kraiowych może bydź liczoną, oddalaiąc się z zawodu, w którym więcéy dla siebie zasługi aniżeli korzyści uzyskał, nie przestał iednakże po 36cioletniém zarządzeniu sceną Polską, talentu swoiego teatrowi poświęcać.

Rozmaite Wiadomości.

Według doniesień Gazety Hamburskiéy i innych, ziechał był N. Cesarz Alexander d. 29. Czerwca do Gent, d. 30. Czerwca do Antwerpii, a d. 1. Lipca stanął w Hadze wśród huku dział i odgłasu dzwonów. Xiężna Oldenburska zaś przyiechała była d. 2. Lipca do Leodyum, zkąd potém w towarzystwie Xięcia Gagaryna i Austryackiego Jenerała Kollera przez Bruxellię do Akwisgranu poiechała.

Król Jmć Pruski stanął d. 29. Czerwca w Paryżu pod nazwiskiem Hrabiego Ruppin.

Gazeta bezstronnego Korrespondenta Hamburskiego donosi pomiędzy wiadomościami z Paryża i tę, że Jenerał Kościuszko miał z Cesarzem Alexandrem podczas pobytu onegoż w Paryżu długą rozmowę, i że postawiono była straż honorowa przed iego mieszkaniem.

Taż Gazeta zawiéra następuiący artykuł z Pruskiego miasta Fürstenberga d. 16. Czerwca: „Dziś nadciągnął tu korpus Polskiéy lekkiéy iazdy, pod sprawą Jenerała Hrabiego Piotrowskiego, który wydał następuiący rozkaz dzienny:

„Po długich krwawych boiach i przeciwnościach, widzimy z woli naywyższéy Władzy spełnionėm nasze równie sprawiedliwe iak gorące życzenie powrotu do Oyczyzny. Wstępuiemy w Kray Monarchy, sprzymierzonego z naywyższym Protektorem naszym. — Żołnierze! Jezeli pod byłym Rządem Francyi i w owoczesnych okolicznościach, zostawił Wasz narodowy oręż w dopełnieniu obowiązków honoru nieuchronne slady woyny w tym sąsiedzkim i przyiacielskim Kraiu, niechże teraz dobre i przyiazne zachowanie się Wasze z szanownymi i poczciwymi Obywatelami Prus, zatrze na zawsze pamięć onychże. — Surowe i zupełne dopełnienie powinności żołnierza, zostaie w naypięknieyszéy harmonii z obowiązkami Obywatela; ono tylko zapewnia żołnierzowi utrzymanie tego szacónku, którego się krwią swoią dobił, a do którego także i Wasza waleczność tak słuszne ma prawo.

(Podpisano) Piotrowski.